Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 20 listopada 1936 r. | Nr. 318

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Łuna pożarów nad Madrytem

Samoloty powstańcze bombardują miasto

PARYŻ, 19.11. Tel. wł. Dziś o godz. 8 rano pojawiła się nad Madrytem eskadra powstańczych samolotów, która rozpoczęła gwałtowne bombordowanie miasta.

Bomby wybuchały w rozmaitych dzielnicach miasta, a przede wszystkim w śródmieściu. Spustoszenia wyrządzone przez ciężkie torpedy powietrzne mają być ogromne. Znaczne są również ofiary w ludziach.

O godz. 5 rano druga eskadra ponowiła bombardowanie.

WALKI NA ULICACH MADRYTU

Wojska powstańcze dokonały wczoraj wieczorem wypadu z dzielnicy uniwersyteckiej, zajmując bez większego oporu północną dzielnicę miasta.

Natomiast pochód na południe, w stronę Puerta del Sol i centrum miasta, jest niesłychanie utrudniony, gdyż ze wszystkich okien kamienic przy głównych ulicach karabiny maszynowe czerwonych blokują ulice.

Wieczorem anarchiści wysadzili w powietrze szereg kamienic, w których nie mogli się już utrzymać, zatarasowując w ten sposób ulice stosami gruzów i uniemożliwiając dalsze posuwanie się tankom powstańczym.

W rozmaitych dzielnicach Madrytu odbyły się demonstracje ludności, która domaga się ewakuowania miasta przez wojska czerwone.

Radiostacja w Valladolid donosi, że w ostatnich walkach o Madryt wojska rządowe straciły 6.000 zabitych. Wczoraj zastrzelony został znany przywódca anarchistycznej milicji Cerezo.

ZAMACH NA CABALLERO

Radiostacja w Tetuanie potwierdza wiadomość o zamachu na premiera Largo Caballero w Barcelonie. Premier wyszedł z zamachu bez szwanku.

Rzecz charakterystyczna, że aresztowany przez policję zamachowiec został na żądanie federacji anarchistycznej zwolniony.

Gwardia cywilna, walcząca po stronie rządu, została wycofana z frontu w obawie, że przejdzie na stronę powstańców. Gwardzistów zamknięto w koszarach i rozbrojono. Straż nad nimi powierzono żołnierzom sowieckim.

PARYŻ, 19.11. (tel. wł.) Z Madrytu donoszą: **Stolica ogarnięta jest morzem płomieni. Pożary, wywołane przez bomby samolotów powstańczych, a w większości przez czerwonych obrońców Madrytu, którzy cofając się stopniowo z zajmowanych pozycyj, pozostawiają za sobą zgliszcza i gruzy, — objęły najwspanialsze dzielnice miasta z zabytkowymi gmachami i bezcennymi dziełami sztuki.**

LONDYN, 19.11. Radiostacja w Walencji donosi, że rząd hiszpański skieruje do Ligi Narodów ostry protest przeciwko uznaniu rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy.

Austria ma uznać rząd powstańczy w Hiszpanii. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że uznanie rządu w Burgos przez Austrię i Węgry nastąpi w najbliższym czasie.

Demonstracje socjalistyczne w Paryżu

Po zgonie min. Salengro

PARYŻ, 19.11. (Tel. wł.) Tragiczna śmierć samobójcza ministra spraw wewnętrznych Salengro, którego wczoraj rano znaleziono w kuchni jego mieszkania w Lille, w miejscu, gdzie przed 18 miesiącami zmarła jego małżonka, wstrząsnęła do głębi opinią francuską.

Prasa Frontu ludowego oskarża koła prawicowe za śmierć min. Salengro, wskazując, że nawet po zrehabilitowaniu go przez parlament nie zaprzestały one swych bezwzględnych ataków, którymi podkopały zdrowie zniszczyły nerwy min. Salengro.

DEMONSTRACJE W PARYŻU

Ludność Lille usłuchała apelu premiera Bluma i wobec tragedii zachowała głęboką powagę, wstrzymując się od jakichkolwiek demonstracyj. **Natomiast w Paryżu grupa młodych socjalistów w liczbie kilkuset osób, udała się na Champs Elysees, gdzie demonstrowała przed budynkami wydawnictw dzienników prawicowych. W pewnej chwili z tłumu rzucono kilkanaście kamieni na gmach „Figaro", w którym wybito szyby wystawowe.**

Wezwany oddział policji zepchnął demonstrantów z Champs Elysees i rozproszył ich. Wkrótce jednak zebrała się nowa, liczniejsza jeszcze grupa, która urządziła pochód przez Wielkie Bulwary. Wśród okrzyków „Zemsta za śmierć Salengro", „Faszyzm — morderca" i „Niech żyje Blum" pochód ruszył przed inne wydawnictwa prawicowe.

Zaalarmowana tymczasem rezerwa policji kordonami zamknęła ulicę i rozpędziła uczestników pochodu. Drobne zaburzenia i demonstracje trwały jeszcze do północy.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że największy z francuskich tygodników „Gringoire", który pierwszy wszczął oszczerczą kampanię przeciwko min. Salengro i pierwszy wysunął twierdzenie, jakoby zmarły minister skazany został na śmierć za dezercję, a następnie ułaskawiony, nie ukazał się w dniu dzisiejszym.

Podobno tygodnik ma być zawieszony, pracownicy drukarscy odmawiają bowiem jego druku.

ŻAŁOBA

Widomym znakiem żałoby Francji po zmarłym tragicznie ministrze są flagi na gmachach państwowych, opuszczone do połowy masztu. Z całego kraju napływają pod adresem rządu i brata zmarłego ministra depesze kondolencyjne.

Prokuratura w Lille na prośbę Bluma oraz rodziny Salengro wdrożyła dochodzenie w sprawie powodów zgonu ministra.

LISTY ZZA GROBU

Brat zmarłego, Henri Salengro wręczył premierowi wzruszający list zmarłego, adresowany do premiera Bluma. Treść listu jest następująca:

„Lille, 16 listopada.

Mój drogi. Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu na skutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała. Matka moja nie poprawia się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzucanymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale mam już dość. Nie zdołali pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć, gdyż nie jestem ani dezerterem ani zdrajcą. Partia była dla mnie radością i życiem.

Serdeczne słowa mym bliskim, najlepsze wspomnienie wszystkich naszych i wiele wdzięczności dla pana.

(—) Roger Salengro".

Premier odczytał również drugi list min. Salengro, adresowany do brata:

„Drogi Henryku!

Przemęczenie i oszczerstwo — to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. Żegnam was wszystkich. Idę do Leonii

(—) Roger".

Prócz tych dwu listów min. Salengro zostawił bilecik dla swej gospodyni, w którym skreślił następujące słowa:

„Pani Renard! Przepraszam bardzo za kłopoty, które pani sprawiłem".

Niemcy nie zadowolone

ze zbliżenia polsko-angielskiego

BERLIN, 19.11. (Tel. wł.) Prasa niemiecka z wyraźnym rozdrażnieniem omawia w dalszym ciągu wyniki wizyty min. Becka w Londynie.

„Frankfurter Zeitung" w korespondencji z Warszawy twierdzi, że zaszła radykalna **zmiana w orientacji angielskiej w stosunku do Polski.** Anglia po dziesięciu latach ociągania się, doceniła wreszcie rolę Polski jako czynnika pierwszorzędnej wagi w jej systemie organizacji pokoju europejskiego i zdecydowała się na udzielenie Polsce gwarancyj. Min. Beck uzyskał zapewnienie Londynu, że ewentualny układ zachodni obejmie również i Polskę.

Co jednak wzamian za te gwarancje, udzielone Polsce, uzyskała Anglia? — zapytuje „Frankfurter Zeitung" i przypuszcza, że koncesja ta polega na **przyciągnięciu Polski z powrotem do Ligi Narodów, od której Polska ostatnio odsunęła się. Na krok ten zdecydowała się Polska również i ze względów na interesy własne, ponieważ Liga Narodów może jej być teraz bardzo pomocna w sprawie Gdańska.**

„Frankfurter Zeitung" przewiduje, że komisarz Ligi pojawi się znowu na terytorium Gdańska i to niewątpliwie w osobie jakiegoś Anglika.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

Studenci SGGW. zdemolowali sklepy żydowskie

WARSZAWA, 19.11. Tel. wł. Dzisiaj o godz. 10 rano do księgarni Fiszlera przy ul. Świętokrzyskiej wtargnęło pięciu młodych ludzi w czapkach z SGGW wybiło szyby i pobiło pałkami gumowymi syna właściciela tego sklepu. Następnie napastnicy zaatakowali również żydowski sklep pod firmą „Księgarnia powszechna", gdzie wybito szyby.

Na ulicy Świętokrzyskiej wybuchł wśród kupców żydowskich wielki popłoch. Zamykano sklepy i zabezpieczano wystawy okiennicami. Natychmiast przybył silny oddział policji, który aresztował jednego z napastników. Inni zbiegli.

Wyjazd P. Prezydenta

I MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

WARSZAWA, 19.11. Tel. wł. Wczoraj P. Prezydent Rzplitej i Marszałek Śmigły-Rydz wyjechali do Runowa, — gdzie w dniu 19 bm. wezmą udział w polowaniu.

Król Edward VIII bada

DOLĘ BEZROBOTNYCH

LONDYN, 19.11. Król Edward VIII przybył dziś do południowej Walii, gdzie pozostanie dwa dni, w czasie których badać będzie warunki życia miejscowej ludności bezrobotnej. Królowi towarzyszą: minister pracy sir Ernest Brown oraz minister zdrowia sir Kingsley Wood. Wizyta króla zbiegła się z odbytym wczoraj, a trwającym przez całą noc posiedzeniem Izby Gmin, na którym przedstawiciele wszystkich partyj domagali się od rządu, aby bezzwłocznie podjął energiczną akcję, zmierzającą ku naprawie fatalnych warunków życia najuboższej ludności i bezrobotnych w Anglii, ze szczególnym uwzględnieniem ludności południowej Walii.

Strajk głodowy i okupacyjny

studentów w Wilnie

WILNO, 19.11 (tel. wł.) Studenci okupujący dom akademicki zapowiedzieli rozpoczęcie od jutra głodówki. **Obecnie studenci nie przyjmują już paczek żywnościowych i zerwali wszelką łączność z miastem, zamykając okna domu akademickiego i wyłączając telefon.** Do Warszawy wyjechał rektor Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Jakowicki, a po jego powrocie odbyło się posiedzenie senatu. Po ukończonym posiedzeniu rozeszły się pogłoski, że mają być zarządzone nowe zapisy studentów **na wszystkie wydziały Uniwersytetu.**

Do rektora ma udać się delegacja małek studentów, okupujących dom akademicki. Według wersji, których niepodobna sprawdzić ze względu na przerwanie komunikacji, między okupującymi studentami powstać miały ostre rozdźwięki. Jeden z przywódców blokady został pobity, pobito również podobno i innych, nie solidaryzyjących się z podjęciem głodówki. Młodzież demokratyczna i socjalistyczna wydały ulotki, potępiające demonstracje studenckie. Po mieście krążą najróżnodniejsze plotki i wersje.

Proces o zajścia w Przytyku

przed Sądem apelacyjnym w Lublinie

LUBLIN, 19.11. Tel. wł. Dziś w sądzie apelacyjnym w Lublinie rozpoczyna się proces o zajścia w Przytyku, który nie tylko obrońcy oskarżonych Polaków, lecz nawet prokurator, nazwał w czerwcu procesem historycznym. — Jak wiadomo, wówczas z 43 oskarżonych Polaków 19-tu skazano na więzienie na czas od 6 do 10 miesięcy, przyczym 7-miu Polakom karę tę zawieszono. Z 11-tu oskarżonych żydów kilku skazono na więzienie do 8 lat.

Dziś oskarżenie popierać będzie, jak i w Radomiu, prok. Dotkiewicz. Komplet sądzący stanowią: wiceprezes sądu apelacyjnego Huebl oraz sędziowie Czarnecki i Gajerski. Z adwokatów Polaków staną dziś adwokaci lubelscy: Rettinger, Quirini, Szwentner, Lisowski oraz Bajkowski z Zamościa. Z Radomia bronić będą adwokaci: Gajewicz Lindeman i Zdzitowiecki. Z Warszawy przybywa adw. Słypułkowski. Powództwo cywilne popierać będą adwokaci: Kowalski z Łodzi i Niedźwiecki z Radomia. Ze strony żydów wystąpią adwokaci: Berenson, Margolis, Szumański z Warszawy, ze Lwowa adw. Landau, obrońca Steigera, zamachowca na Prezydenta Wojciechowskiego, adw. Ettinger z Warszawy oraz Petrusewicz z Wilna, ojciec znanego na gruncie wileńskim komunisty.

Sala rozpraw jest bardzo mała, udzielono dla publiczności zaledwie 70 biletów wstępu. Dla prasy przeznaczono tylko 17 miejsc.

Ponieważ kilku oskarżonym Polakom apelacja już nie jest potrzebna, z tego tytułu, że karę już odbyli, więc co do nich obrona zrzeknie się apelacji. Tego typu oskarżonych jest 10-ciu, ich termin kary mija, albo już minął.

Najprawdopodobniej rozprawa potrwa około trzech dni, tj. czwartek, piątek i sobota. Zainteresowanie procesem jest bardzo wielkie, zwłaszcza ze strony żydów.

Tragiczny wypadek

uczonego krakowskiego pod Gorlicami

KRAKÓW, 14.11 (Tel. wł.) W środę w Lipinkach pod Gorlicami na terenie jednego z szybów naftowych, wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł docent Akademii Górniczej w Krakowie, inż. Naturski, geolog.

Inż. Naturski przeprowadzić miał badania w szybie Jutrzenka i w tym celu przygotował nabój dynamitowy w długiej rurze, długości 3 i pół mtr. Nabój miał posłużyć do przeczyszczenia szybu.

Po zupełnym przygotowaniu naboju inż. Naturski wysłał robotników po glinę do zatkania rury. Gdy robotnicy opuścili szopę nastąpiła eksplozja naboju.

Inż. Naturski poniósł śmierć na miejscu a budynek, w którym pracował, został całkowicie zniszczony.

W dniu dzisiejszym do Lipinek udała się rodzina inż. Naturskiego, by zabrać jego zwłoki i przewieźć je do Krakowa.

W południe odbyło się posiedzenie żałobne wydziału hutniczego akademii górniczej, na którym uczczono pamięć tragicznie zmarłego inżyniera i powzięto uchwały w związku z pogrzebem.



Błyskotliwa kariera agentki komunistycznej

aresztowanej pod Warszawą

WARSZAWA, 19.11. (tel. wł.) Na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie znajdzie się w najbliższych dniach **niezmiernie ciekawa sprawa przeciw kurierce komunistycznej Oldze Własównie vel Ułasównie, a właściwie kobiecie bez nazwiska, bowiem dotąd nie zdołano ustalić, jak naprawdę nazywa się oskarżona.**

W dniu 10.11. rb. pełniący służbę na dworcu w Wołominie policjant zauważył jakąś podejrzaną dziewczynę z koszykiem w ręku. Wyglądała na inteligentkę przebraną za służącą. Policjant zapytał ją, co robi w Wołominie, na co zapytana odrzekła, że wsiadła do złego pociągu, a jedzie właściwie do Nowojelni. Skąd jedzie i po co, nie umiała wyjaśnić.

Nieznajomą zatrzymano. W pewnej chwili usiłowała ona schować trzymane w ręku 200 zł. Po przeprowadzeniu na posterunek obejrzano koszyk, w którym pod żywnością i jakiemiś szmatami znaleziono ukryte parę kilogramów nielegalnych odezw komunistycznych oraz ważne rękopisy — rozkazy partyjne komunistycznej partii Zachodniej Białorusi.

Zatrzymana podała się za Olgę Własównę, urodzoną w Nowojelni. Jak jednak sprawdzono, nie urodziła się tam nigdy, ani nie mieszkała żadna Olga Własówna. Sprawa zaczęła się wikłać.

Rozpoczęto w całej Polsce poszukiwania Olgi Własówny i okazało się, że była ona już raz zatrzymana. Było to w sierpniu ubiegłego roku. We wsi Sołtanowszczyzna, pow. Nieświeskiego znaleziono śpiącą jakąś parę włóczęgów. Bliskość granicy wskazywała, że to jacyś podróżni „z tamtej strony". Osadzeni w areszcie zeznali, że nazywają się Olga Ułasówna i Mikołaj Bylin. Nie znają się, przypadkowo nocowali razem na łące. Zawędrowali aż do Sołtanowszczyzny w poszukiwaniu pracy.

W cholewie buta Bylina znaleziono biały beret damski, podczas kiedy Ułasówna była w berecie granatowym. Nie ulegało wątpliwości, że kolorowe berety służyły do zmylenia śladów.

Bylin w areszcie przyznał się sierżantowi, że razem z nim Andrzejowi Wićko, że przekraczał parokrotnie granicę i odprowadzał Ułasównę do Kijowa. Jednak na odbytej po 2 miesiącach rozprawie sądowej nie udało się udowodnić Ułasównie i Bylinowi nielegalnego przekroczenia granicy i oboje zwolniono.

Sprawa ta wypłynęła dopiero po raz drugi teraz, kiedy Ułasównę vel Własównę schwytano z nielegalnymi ulotkami.

Głód następstwem

STRAJKU MARYNARZY

Strajk marynarzy amerykańskich dotkliwie daje się we znaki mieszkańcom wysp Hawajskich. Pozbawiona dowozu żywności ludność znajdzie się w ciągu najbliższych już dni w obliczu głodu. Większość, bo aż 80% ogólnej ilości produktów spożywczych, sprowadzana jest z innych państw.

Gubernator wysp zwrócił się do prez. Roosevelta z prośbą o pomoc w zapewnieniu dostawy żywności ludności wysp.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy 37 loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Po zł. 10.000 na n-ry: 19390 132741.

zł. 5000 na nr. 135174.

Po zł. 2000 na n-ry: 79086 135659 184909.

Po zł. 1000 na n-ry: 41926 42041 76416 133050 114840 143128.

Po zł. 500 na n-ry: 18138 33307 72783 133618 140109 163346.

Po zł. 400 na n-ry: 13813 23188 28739 42249 47420 51217 80576 110825 123664 155333 168108 187312 190195.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Belgia 89.90, Holandia 287.40, Kopenhaga 115.90, Londyn 25.95, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork kabel 3.81,25, Paryż 24.71, Praga 16.78, Sztokholm 133.95, Szwajcaria 122.10.

Akcje: Bank Polski 111.00, Cukier 30.00, Węgiel 16.25, Lilpop 14.50, Ostrowiec ser. B 29.00, Starachowice 35.75.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

20

Przecież pan sam wie, jak bardzo mu na tym zależy. Powiadam panu, że on jest trochę pomylony. Już dawno to zauważyłem. Całymi wieczorami przesiadywał przy stole i liczył swoje banknoty, a im więcej ich miał, tym częściej liczył. Aż pewnego razu wydało mi się zbyt głupie i wprost powiedziałem mu, żeby się uspokoił, bo pieniądze to śmiecie dla takich ludzi, jak my. I tak nie wiemy, co z nimi począć. A na to on skrzywił się i odpowiedział: „Siedź cicho, bo nie znasz się na tym", no i miał rację. Przecież i ja mam trochę grosza, ale nigdy nie przeszło mi przez myśl kłopotać się o to. No, a z nim było z roku na rok gorzej, a kiedyśmy wreszcie złożyli wszystkie pieniądze w banku, zaczął bezustannie obliczać procenty na papierku — Piotr wydał pogardliwie lewy kat ust, ale w porę przypomniał sobie, że w Spittering Farm jest to surowo zabronione, parsknął więc tylko znacząco. No, a wreszcie ta historia z dziewczyną. Słyszał pan sam i nie potrzebuję panu przypominać, że nie dawało mu to spokoju. O co właściwie chodzi, nigdy nie powiedział, tylko do znudzenia tłumaczył, w jaki sposób możemy wpaść na ślad tej „małej lady z panterą", jak stale mawiał. Zresztą nie jest to jedyna jego tajemnica. A może mi pan powie, w jaki sposób mogło się stać, żeśmy go przed pięcioma dniami znaleźli na wpół martwego w pobliskim lasku, kiedy miał dopiero za tydzień przyjechać do Anglii? Przecież okręt, na którym zamówił miejsce, jest jeszcze na pełnym morzu!

Rozwiązywanie zagadek nie należało do mocnych stron Piotra. Zamyślony, zaczął szarpać długie kudły, a potym otarł mydło z na wpół ogolonej i pociętej twarzy. — Ale to zawsze tak — zakończył jadowicie. — Gdzie w grę wchodzi kobieta, tam diabeł tańcuje!

Rayne doszedł do wniosku, że istotnie nic się nie da z niego wyciągnąć. Nie pozostało mu więc nic innego, jak rozpoczęte grę w dalszym ciągu, możliwie najostrożniej prowadzić, a przede wszystkim grać na zwłokę. Gdy Evans trochę wydobrzeje, będzie mógł udzielić wskazówek co do dalszego postępowania.

Idąc na górę Rayne zastanawiał się, jak właściwie należy postępować z przymusowym gościem. Dotychczas nie widział jeszcze ani razu tej dziewczyny, bo całą delikatną sprawę załatwili jego ludzie. Wiedział tylko tyle, że nie ma żadnych krewnych, co znakomicie ułatwiło porwanie. Żywił nadzieję, że nie będzie zbyt harda, tym bardziej, że postarał się o to, by w Spittering Farm niczego jej nie zbrakło. Komfort mógł bądź co bądź uprzyjemnić jej ten przymusowy pobyt. Poza tym Rayne był gotów ustępować jej na wypadek, gdyby zechciała mu stawiać jakieś szczególne warunki, lub wyraziła jakieś życzenia.

Fanny, która zajrzała do pokoju chorego, przyszła za nim z promieniejącą twarzą i wetknęła klucz do zamku.

— Zameldują jaśnie pana — powiechwili poczuła uścisk jego ręki na rachwilip oczuła uścisk jego ręki na ramieniu.

— Proszę mnie tak nie nazywać — polecił cicho. — Może pani powiedzieć poprostu: pan Rayne.

— Pan Rayne — oznajmiła posłusznie Fanny. — Czy może wejść? — Nasłuchiwała chwilę, a kiedy padło lakoniczne: „tak", otworzyła szeroko drzwi.

Aubrey Rayne nie często tracił wrodzony spokój i panowanie nad sobą, tym razem jednak upłynęła długa chwila, nim ochłonął ze zdumienia, jakie go ogarnęło na widok dziewczyny. Smukła postać o ślicznej główce i smagłej twarzyczce, oświetlona w tej chwili sączącymi się przez okno promieniami przed wieczornego słońca, w żadnej mierze nie odpowiadała wyobrażeniu, jakie był sobie urobił o „małej lady z panterą".

(C. d. n.)

Jakie czynniki stanowią o sile rządu

Warszawski „Czas" od pewnego czasu omawia problemy istotnie aktualne, a mianowicie rolę naszego parlamentu, kwestię nowej ordynacji wyborczej, nowych wyborów i t.p.

Ostatni artykuł wstępny poświęcił „Czas" zagadnieniu silnego rządu. Najważniejsze wywody w tej materii brzmią następująco:

Cóż to jest silny rząd? Sądzimy, że na miano silnego zasługuje ten rząd, który potrafi przez czas dłuższy utrzymać się u władzy, który wie czego chce, i który umie swe zamiary wcielić w czyn.

Siła rządu w ten sposób pojęta, zależy od trzech następujących czynników: **1) od przepisów prawnych, w szczególności od przepisów konstytucyjnych, 2) od układu stosunków politycznych i wreszcie 3) od kwalifikacji osobistych członków rządu.** Rozważmy te trzy czynniki po kolei.

Jeśli chodzi o przepisy prawne, a w szczególności o konstytucje, to stanowią one o sile rządu jedynie w tym sensie, że tworzą dlań możliwości trwania u władzy i możliwości konsekwentnego działania. Weźmy przykład. Konstytucja kwietniowa ograniczyła kontrolę parlamentarną, utrudniając obalanie poszczególnych gabinetów przez parlament i podporządkowując rząd Prezydentowi Rzeczypospolitej. W ten sposób konstytucja stworzyła możliwości dla istnienia silnego rządu.

Jest rzeczą jasną, że rząd, który nie potrzebuje się oglądać wciąż na większość parlamentarną, który może działać, nie pytając się co chwila frakcji parlamentarnych, wchodzących w skład większości, czy się im jego postępowanie w tym albo innym szczególe podoba, czy też nie, że taki rząd ma możliwość okazania swej siły w sensie, któryśmy na wstępie określili.

Ale ustrój prawny stwarza tylko możliwości istnienia silnego rządu, lecz sam przez się o tym nie może przesądzać. Konstytucja może rządowi przyznawać niezmiernie szerokie uprawnienia, jeśli jednak rząd nie potrafi sobie stworzyć odpowiednich warunków politycznych, jeśli poszczególni ministrowie nie wykażą dostatecznego talentu i energii, jeśli rząd, jako całość, nie będzie ciałem jednolitym i zgranym, to pomimo konstytucji rząd okazać się musi niezmiernie słabym. **Dlatego też przepisów konstytucyjnych nie należy przeceniać.**

Dwa pozostałe współczynniki siły rządu, t.j. układ stosunków politycznych i kwalifikacje osobiste poszczególnych ministrów, **są czynnikami niewątpliwie o wiele istotniejszymi.** O przykłady, które by to twierdzenie uzasadniały, nie jest zaiste trudno — stwierdza „Czas", który z kolei czyni uwagi o rządzie silnym.

Rząd posiadający silne oparcie polityczne, nie potrzebuje się wciąż odwoływać do pomocy prawa. **Nie potrzebuje zwłaszcza stosować środków przymusu. Przymus jest zawsze oznaką słabości politycznej rządu.** Oznaczanie mianem silnego rządu który raz po raz odwoływać się musi do środków przymusu, jest wielkim nieporozumieniem, niestety bardzo charakterystycznym dla obecnych czasów.

Rząd politycznie silny, odznacza się poza tym jeszcze jedną cechą. Oto nie potrzebuje wszystkiego robić sam. **Może pozostawić pewne zadania do spełnienia inicjatywie prywatnej i czynnikom społecznym. Siła polityczna rządu polega bowiem między innymi na tym, że zamiary jego znajdują oddźwięk w społeczeństwie,** które rządowi nie przeszkadza, ani też nie zachowuje się biernie, lecz z nim współdziała.

O sile rządu decydują wreszcie osobiste kwalifikacje ludzi, którzy w nim uczestniczą. Ten punkt jest chyba najzupełniej jasny. Każdy rozumie, że rząd, składający się z ministrów niedołęgów, niezdolnych do decyzji, albo z ministrów doktrynerów, urządzających na organizmie społecznym war ackie eksperymenty, albo też ministrów, z których każdy ciągnie w inną stronę, że taki rząd pomimo przepisów konstytucyjnych i pomimo korzystnego układu sił politycznych, musi być uznany za rząd słaby. Możliwości, danych mu przez konstytucję nie potrafi wyzyskać a czynniki, które dają mu polityczne oparcie, a więc istniejący w kraju autorytet, względnie polityczny obóz, może jedynie skompromitować.

To też, jeślibyśmy mieli ustanowić kolejność — kończy swe wywody „Czas" — które tworzą siłę rządu, **na pierwszym miejscu postawilibyśmy osobiste kwalifikacje ministrów, na drugim oparcie polityczne, z którego rząd korzysta, a dopiero na trzecim artykuły konstytucyjne.**

Polacy w parlamencie amerykańskim

oraz władzach stanowych

Wynik wyborów do Kongresu amerykańskiego był dla Polonii amerykańskiej na ogół korzystny.

Pięciu Polaków weszło do kongresu. Są to pp.: Kociałkowski, Schietz, Dingel, Lesiński i Sadowski.

W stanie Michigan **wybrano wicegubernatorem Polaka Leona Nowickiego,** w stanie New Jersey trzej Polacy Szatkowski, Pietrucha i Stark zdobyli **trzy mandaty w legislaturze stanowej.**

W stanie Connecticut **wybrano do legislatury 6-ciu Polaków:** Golona, Brysia, Tonkonowskiego, Pysyka i Balca. W stanie nowojorskim do legislatury weszło 2 Polaków: Wojtkowiak i Kantowski oraz Jarema, wprawdzie Ukrainiec, ale żyjący blisko z Polakami i ich głosom zawdzięczający swój wybór.

Do legislatury stanu Illinois **weszło 7 posłów polskich:** Pełka, Halich, Jezierny, Kluczyński, Pytlak, Adamowski i Ringa. Ponadto wybrano Polaka Scheffflera sędzią miejskim.

W stanie Indiana wybrano do legislatury Polaka Gonsa, w stanie Wisconsin 4: Marię Kryszakową, Pyszczyńskiego, Franckowiaka i Koenkego w stanie Michigan 4-ch: Dobromskiego Stokfisha, Krooka i do senatu stanowego Wilkowskiego.

Poza tym zdobyli Polacy w dziesiątkach powiatów różne godności powiatowe i miejskie.

Na co sobie pozwalają

niepoczytalni pismacy

Ukazuje się w Warszawie pismo p.t. „Dziennik Popularny" propagujące gorąco rząd „Frontu Ludowego" w Polsce.

Stałym współpracownikiem tego pisma jest osławiony autor „Zmor" Zegadłowicz. Otóż w jednym z ostatnich numerów wspomnianego pisma, p. Zegadłowicz pozwolił sobie na następującą napaść na Prymasa Polski, kardynała Hlonda:

„Nie tak dawno, boć przecie kilka dni temu p. Hlond Prymas, mieniący się (tak przypuszczam) uczniem Chrystusa, który nauczał, że „kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie", wypuścił, jak się to Hommer zwykł wyrażać „z poza płotu — zębów lotne słowa" o krzyżu i mieczu. Trafił. Ten krzyż i miecz to istotnie symbole mroków średniowiecza, które zasnuwają Europę, powiedzmy część Europy".

Tak ocenia piękne przemówienie Prymasa Polski wygłoszone do marszałka Śmigłego-Rydza w chwili wręczenia mu buławy marszałkowskiej przez p. Prezydenta Rzeczpospolitej.

„Nalot" niemieckich samolotów

Cztery maszyny jednego dnia wylądowały w Polsce

W godzinach wieczornych we wtorek wylądowały przymusowo na terenie naszego i krakowskiego aż cztery samoloty. Trzy z nich pochodziły ze szkoły pilotów w Gliwicach.

Samoloty te wystartowały wczoraj między godz. 14—15 w celu odbycia lotu ćwiczebnego na wysokość. Piloci osiągnąwszy wysokość ponad 4000 metrów, zbłądzili i w przekonaniu, że lecą nad pasmem Odry, posunęli się aż nad Wisłę.

Po zmierzchu z braku benzyny wszyscy trzej lądowali przymusowo, a mianowicie: pilot Erik Kortz wylądował pod Oświęcimiem, pow. Bialskiego, pilot Paul Mokry w Skotnikach pod Kobierzynem, pow. Krakowskiego, wreszcie pilot Arnold Mueller wylądował pod Częstochową.

Podczas przymusowego lądowania podwozie aparatu, pilotowanego przez Paula Mokry'ego, uległo uszkodzeniu.

Wszystkim lotnikom udzielono na miejscu pomocy, zaopatrując ich w benzynę. Po naprawieniu uszkodzenia wszyscy lotnicy niemieccy za zezwoleniem władz wystartowali następnego dnia z powrotem do Gliwic.

Czwarty samolot pasażerski lecący z Gliwic do Wrocławia zbłądził podczas lotu i wylądował późnym wieczorem na polach wsi Kokawa pod Częstochową.

Podczas lądowania uległo uszkodzeniu śmigło. Na miejsce wypadku udali się przedstawiciele władz wojskowych i policji z Częstochowy. Pilot nie odniósł żadnego szwanku.

Z DNIA

ROLA JAKĄ OBJĄĆ CHCE ARMIA

Pomiędzy jednym z pism warszawskich a „Polską Zbrojną" wywiązała się ostatnio dyskusja podczas której „Polska Zbrojna" usłyszała radę, by raczej zajmowała się problemami wojskowymi.

W odpowiedzi na to, redaktor naczelny organu wojska ppłk. dypl. Rudnicki w artykule „Rzeczy bezsporne" ostro wystąpił przeciwko ograniczaniu zadań, jakie ma spełniać dziennik wojska.

„My jesteśmy jednak innego zdania — pisze ppłk. Rudnicki. — Wyznajemy nowoczesną koncepcję armii narodowej — uważamy, że wojsko, zwłaszcza w odrodzonej Polsce — odegrało rolę decydującą politycznie, a odegra na pewno także rolę w zakresie duchowego ukształtowania się nowoczesnego obywatela Rzplitej. I z tej pracy pionierskiej nie tylko nie zamierzamy rezygnować, ale rozszerzyć ją będzie jednym z naszych najbliższych zadań.

Hasło: „Każdy obywatel żołnierzem" raz na zawsze zamknęło możność oddzielania się społeczeństwa cywilnego od życia i zadań wojska. Chcielibyśmy, aby dopełnienie tego hasła: „Każdy żołnierz obywatelem" znalazło również pełne zrozumienie w całym bez wyjątku społeczeństwie polskim. Może wtedy dla wielu stanie się jasnem, dlaczego organ wojska polskiego zabiera **i zabierać będzie coraz częściej głos w sprawach narodowej kultury, oświaty, wychowania, sztuki i literatury. I to głos stanowczy".**

Dla uzasadnienia zaś roli, której armia podjąć się zamierza redaktor naczelny „Polski Zbrojnej" oświadcza:

„Kanonem jest dla nas, że: „W procesie moralnego zrastania się Polski znowu wojsko jest na przedzie. Wojsko najprędzej oderwało się od przyzwyczajeń niewoli, które trwając długo, stały się bliskimi. Wojsko pierwsze zaczęło tworzyć nowy typ Polaka. Uprzedzając pod tym względem nawet polską szkołę. **Pierwsze uświadomienie współczesności polskiej nastąpiło w wojsku".**

Min. Papee do Pragi

A P. CHODACKI Z PRAG DO GDAŃSKA

Rząd nasz zwrócił się do rządu Republiki Czeskosłowackiej o agrement dla min. Pappe, który, jak wiadomo, opuszcza Gdańsk i zostaje posłem R. P. w Pradze.

Na jego miejsce do Gdańska przybędzie dotychczasowy pełniący obowiązki posła polskiego w Pradze charge d'affaires p. Chodacki.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Wielka afera szpiegowska w Moskwie

Szpieg niemiecki wśród kierowników sztabu armii sowieckiej

Moskiewski korespondent „Daily Expressu" **nadesłał swemu pismu** garść informacji o aresztowaniach, dokonanych **przez GPU nie tylko w Moskwie** lecz **również i w szeregu innych miejscowości.**

Przyczyną tych aresztowań — według doniesień wspomnianego korespondenta pisma angielskiego — **jest wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej.**

Okazuje się, że w ciągu czterech lat sztab główny armii sowieckiej opracowywał w najdrobniejszych szczegółach plany obrony zachodnich granic ZSSR. Po przestudiowaniu tych planów podczas manewrów na Białej Rusi, które miały miejsce w październiku bieżącego roku, plany te zostały zatwierdzone przez Woroszyłowa. Znajdowały się one w Kremlu i były znane **tylko pięciu wyższym oficerom sowieckiego sztabu głównego.**

Przed 10-ciu dniami dwaj z tych oficerów ustalili, **że plany były wykradzione, skopiowane i z powrotem położone w tym samym miejscu.**

Wykrycie sprawców skopiowania było powierzone GPU i kontr-wywiadowi. Podejrzenie padło na jednego z owych pięciu wyższych oficerów. Ujawniło się w trakcie śledztwa, że w bliższym kontakcie z nim pozostawała hrabina, znana GPU pod imieniem „Irena Michajłowna". Oboje zostali aresztowani.

Podobno działali oni z polecenia jednego z zachodnich mocarstw ościennych (Niemców). Obecnie odbywa się badanie oskarżonych.

W związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej aresztowano dotąd ponad 100 osób, w tym b. wielu cudzoziemców. Ustalenie, kto został aresztowany jest rzeczą niezmiernie trudną, gdyż władze GPU oraz kontrwywiadu wojskowego **aresztują każdego, kto tylko okazuje większe zainteresowanie aresztowanym.**

Wedle niepotwierdzonych pogłosek w więzieniach GPU znajduje się już m. in. kilkunastu Polaków, oraz przedstawiciele innych narodowości. Najwięcej zaaresztowano do tej pory Niemców.

Ambasada niemiecka w bardzo ostry sposób wystąpiła w obronie aresztowanych, jednakowoż bez skutku. W komisariacie spraw zagranicznych oświadczono przedstawicielowi ambasady, że aresztowani obywatele niemieccy nie mogą być zwolnieni, gdyż ciąży na nich zarzut szpiegostwa.

ARTYKUŁ POLEMICZNY

Jeszcze o kollegiacie w Olkuszu

W replice na moją odpowiedź w sprawie krytyki szkiców monograficznych pt. „Ziemia Olkuska w przeszłości" p. Wiatrowski powiedział w „Kur. Zach." z dnia 11 bm.: „chlebem moim powszednim jest nie krytyka, lecz ścisła praca". To jest w porządku, tylko ze „ścisłością pracy" jest inaczej. Wykazuję to poniżej.

W mojej odpowiedzi wymieniłem nazwisko Zadt wzgl. Zahdt. P. Wiatrowski już w tytule swej repliki wykazał „ścisłość", bowiem zmienił powyższe nazwisko na „Zahat". Moje „d" zastąpił swoim „a". W zwykłym języku taka „ścisłość" zwie się złośliwością. W tejże odpowiedzi pisałem o kupczeniu żydów w krakowskim kościele św. Katarzyny, zaś p. Wiatrowski w imię „ścisłej pracy" sięgnął do kościoła św. Agnieszki, który „owszem widział", ale o kupczeniu żydów w kościele św. Katarzyny „nie słyszał". Owszem, owszem! można „nie słyszeć", lecz dla „ścisłości" należało o to zapytać krakowian, lub przeczytać o tym w dziele pt. „Kraków i jego okolice" A. Grabowskiego na str. 188. W kościele św. Katarzyny żydzi kupczyli zbożem z ramienia władz austriackich w latach 1796—1809, które w tym kościele urządziły magazyn zboża. Wspominając o „zabytkowej lasce gwarków" w swoich szkicach, stwierdziłem, że nie wiem, gdzie obecnie się znajduje. Oświadczenie to oparłem na informacji jednego z miejscowych księży, otrzymanej w r. 1927. Pytając o tę „laskę", otrzymałem odpowiedź, że jej już dawno w skarbcu nie ma, a że to był okres, w którym na terenie diecezji kieleckiej dla zwykłego śmiertelnika trudno było się dostać do kronik i skarbców kościelnych (o czym p. W. zapewne wie), dlatego otrzymałem zapewne taką odpowiedź. O kościele św. Stanisława po wiedziałem, że stał przy drodze do Ojcowa. P. Wiatrowski z mojego „przy" zrobił swoje „obok", ot dla „ścisłości". Między określeniem odległości przez „przy" i przez „obok" zachodzi gruba różnica. Ja słowa „obok" nie użyłem. Owe nieścisłe „ścisłości" p. Wiatrowskiego to drobiazg, ale świetnie charakteryzują Szanownego krytyka.

Powracam jeszcze do kollegiaty olkuskiej. P. Wiatrowski pisze: pod kollegiatą mogły być groby, ale nie piwnice". Jest to znów złośliwość dla „ścisłości". Pisząc o kollegiacie względnie jej ruinach, nie pisałem o kościele kollegiackim, „gdzie mogły być groby", lecz o budynku kollegiackim, w którym mieszkali księża a pod którym znów mogły być piwnice. Mówiąc o plebanach olkuskich, napisałem, że byli nimi kantorowie od św. Floriana w Krakowie, a jakie godności piastowali w hierarchji kościelnej, to dla mnie obojętne. P. Wiatrowski namyślił się przyznać mi rację, lecz dla „metlikowej ścisłości" wspomniał o „wice-kantorach i infułatach", o których znów ja nigdzie nie pisałem, bo to dla parafii olkuskiej obojętne. P. Wiatrowski powątpiewa czy istniała kollegiata w Olkuszu. Otóż przytaczam dosłownie zdanie w tej sprawie b. sumiennego kronikarza Sobieszczańskiego: „Przy kościele olkuskim erygowaną była kollegiata, a jednym z pasterzy przy nim pracujących był Jan Kanty, akademik krakowski" (Tyg. Ilustr. t. III str. 72 z r. 1861). Być może, że dla p. Wiatrowskiego Sobieszczański jest dla „ścisłości" niepewnym źródłem, lecz niestety wiem, że prace jego są bardzo cenione. W sprawie nagrobków wyjaśniam, że podałem ich według stanu z r. 1924. Opuściłem natomiast w swoich szkicach wzmiankę o nagrobkach Zofii Zbytni, Żabokllckiej, Machnickich, Korulskiego Godeffreya, Pomarnackiego i innych, które przecież istnieją.

Opis miasta Olkusza sporządzony przez „komisje dobrego porządku" (Boni ardinis) pod przewodnictwem Pawła Popiela znam. Akt ten nosi datę 17 lipca 1788 r., a nie 4 lipca 1788 jak to twierdzi p. Wiatrowski. Z tego opisu p. Wiatrowski przytacza zdanie: „Od kościoła farnego do kamienicy J. W. Remiszowskiego trzy place puste". Gdyby p. Wiatrowski rozpatrzył się lepiej w planie sytuacyjnym otoczenia kościoła, to niezawodnie przyszedłby do przekonania, że między kościołem a domem obecnym Kondków nie ma miejsca na „trzy place puste" i że ich należy szukać w innej stronie, no i dla „ścisłej pracy" nie byłby zawadził o dom Kondków z gmerkiem mieszczańskim, który umieszczono tam znacznie później. I jeszcze jedno zdanie przytoczone z opisu przez p. Wiatrowskiego: „Kościół farny, przy tym probostwo z pobudynkami. Na cmentarzu wikaryj trzy". I znów należało się rozpatrzeć w planie sytuacyjnym otoczenia kościoła, aby przekonać się, gdzie leżały wikarówki (strona południowa), zaś probostwo przy kościele (strona północna) a nie na cmentarzu. To probostwo nie było niczym innym, tylko dawnym budynkiem pokollegiackim. Po pożarze w r. 1737 proboszcz przeniósł się do jednej z wikarówek, zaś w zrujnowanym probostwie zamieszkał początkowo wikary, a potem organista.

Jeżeli chodzi o mapę A. Obniańskiego, to też ją znam, lecz stanowczo twierdzę, że z tej mapy, jak i z opisu „komisji" nie wynika, aby Mazaniec był przedmieściem Olkusza, natomiast należał do posesji miejskich na równi z Żuradą, Witeradowem, Starczynowem i Parczami. Jeszcze raz oświadczam, że kościółek św. Stanisława stał przy drodze do Ojcowa, która wiodła między Żuradą a folwarkiem Mazaniec w stronę Przegini.

Daruje Szanowny krytyk, że nie spełnię jego życzenia i nie będę w każdym zeszycie umieszczał „sprostowań błędów". Uczynię to tak, jak zwyczaj nakazuje po ukończeniu pracy. Z tego samego powodu nie będę „rozstawiał" ołtarzy.

W zakończeniu stwierdzam, że piszę szkice monograficzne z terenu ziemi Olkuskiej, a nie monografię kościołów czy ołtarzy. Krytykę uznaję lecz bez domieszek złośliwości. Na tym kończę polemikę.

M. Kantor-Mirski.

Ciekawe odczyty
NA TEMATY KOLONIALNE

Zarząd Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej na obwód Sosnowiec z okazji „Dni Kolonialnych" na terenie całej Polski w dniach 21, 22 i 23 bm. organizuje szereg odczytów na tematy kolonialne.

Odczyty te wygłoszone będą w ośrodkach przemysłowych i handlowych, a ponadto dla ogółu mieszkańców m. Sosnowca wygłoszony będzie odczyt przez p. radcę Michała Pankiewicza z Warszawy pt. „Polskie dążenia kolonialne" w dniu 21 bm. o godz. 18 w sali reprezentacyjnej Izby przemysłowo - handlowej.

Zagadnienie to aktualne i dla polskich interesów istotne jak nie mniej osoba prelegenta niewątpliwie staną się okazją dla licznego przybycia mieszkańców na ten odczyt.

Wstęp na odczyt wolny.

—oOo—

× **NOWY ZARZĄD ZW. REZ. W DĄBROWIE.** W dniu 14 bm. odbyło się sprawozdawcze walne zebranie członków Koła Związku rezerwistów w Dąbrowie pod przewodnictwem prezesa zarządu powiatowego Z. R. p. H. Almstaedta oraz kmdta powiat. Z. R. kpt. Styki. Po sprawozdaniach poszczególnych referentów i dyskusji, przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. W wyniku głosowania do zarządu zostali wybrani pp.: dr. Zembal Józef prezesem, Osłoński Eugeniusz wiceprezesem, Chowaniec Józef sekretarzem, Ludwikowski Walerian skarbnikiem, Jędrzejkiewicz Julian ref. wych. obywat., Skibiński Tadeusz ref. opieki społ. i Szumiński Edward przewodniczącym komisji rewizyjnej.

× **URLOPY DLA URZĘDNIKÓW NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ.** Wicepremier Kwiatkowski wydał zarządzenie w sprawie udziału urzędników w akcji zbiórki zimowej na rzecz bezrobotnych. Urzędnicy, którzy należą do organizacyj społecznych prowadzących tę zbiórkę, otrzymywać będą od swych władz przeł. kilkudniowe urlopy. Wicepremier Kwiatkowski podkreśla, iż w okresie pomocy zimowej muszą być wstrzymane wszelkie inne zbiórki, oparte na ofiarności społecznej, gdyż pomoc bezrobotnym w okresie zimowym stanowi jedno z zasadniczych zadań gospodarczych rządu. Urzędnicy państwowi, którzy zadeklarują odpowiedni procent uposażeń na rzecz bezrobotnych, składać mają odpowiednie pisma swym władzom przełożonym, które potrącać będą te ofiary z kwot asygnowanych co miesiąc na wypłatę uposażeń w czasie od 1. XII 1936 r. do 30.IV 1937 r.

× **POCZTA W ROLI INKASENTA.** Dyrekcja pocztowa wydała instrukcję o przeprowadzaniu inkasa rozmaitych należności za pośrednictwem poczty. — Instrukcja ta podkreśla, że rola urzędu pocztowego jako inkasenta nie powinna się tylko ograniczać do firmalnego przedstawiania zlecenia do zapłaty. — Funkcjonariusze pocztowi muszą zawsze starać się bezpośrednio dotrzeć do dłużnika i w sposób oględny i grzeczny nakłaniać go do zapłacenia należności. O ile dłużnika nie zastano lub z innych przyczyn nie uzyskano zapłaty z wyjątkiem kategorycznej odmowy, należy próbę zainkasowania należności ponowić, a w razie potrzeby przeprowadzić ją nawet kilkakrotnie.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** Policja w Katowicach zatrzymała mieszkańca Sosnowca Abrahama Rozenberga (Małachowskiego 30) poszukiwanego przez posterunek policji w Mikołowie za kradzież znaczków pocztowych i stemplowych, wartości 650 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

20 Piątek

Dziś Feliksa, Leonarda
Jutro Ofiarow. NMP.
Wschód słońca 7 m. 3.
Zachód „ 13 m. 57.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pod dwiema flagami".
PAŁACE: „Dwa dni w raju".

—oOo—

Nowy okólnik
PRZECIW SKŁADKOM SZKOLNYM.

Min. WR. i OP. wydało nowy okólnik, który ma na celu obostrzenie zakazu nadmiernego kwestowania w szkolnictwie powszechnym i średnim.

Ministerstwo przypomina, że wszelkie zbiórki są dopuszczalne w szkołach tylko za zezwoleniem władz nadzorczych.

Równocześnie podano do wiadomości kierownikom szkół, że kwesty w żadnym wypadku nie mogą przekraczać ustalonej normy. Wynosi ona dla szkół powszechnych 1 gr. od każdego dziecka miesięcznie, zaś w szkołach średnich najwyżej 25 gr. od każdego ucznia w ciągu miesiąca.

—oOo—

Regulowanie ruchu
PRZEZ POSTERUNKOWYCH POLICJI

Pomimo obowiązujących przepisów o ruchu kołowym wielu szoferów i woźniców nie przestrzega ich, co w konsekwencji doprowadza do nieszczęśliwych wypadków.

Aby zapobiec wypadkom i zmusić kierowców do przepisowej jazdy w Sosnowcu policja wystawia posterunki w najruchliwszych punktach miasta, w godzinach, w których ruch jest największy.

Zarządzeniu temu należy przyklasnąć.

—oOo—

× **CZYJA TECZKA I PIENIĄDZE?** W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu można odebrać po udowodnieniu prawa własności teczkę skórzaną oraz pewną sumę pieniędzy, znalezione przed paru miesiącami przed urzędem skarbowym w Sosnowcu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek dnia 20 bm. o godz. 20.30 po raz ostatni przedstawienie wieczorowe. Dana będzie świetna komedia M. Hemara pt. „FIRMA", która cieszy się niebywałym powodzeniem i tylko dzięki temu, iż znakomity nasz gość p. Jan Bonecki, bawić będzie do 1 grudnia,a grać ma również w nowej sztuce pt. „Ludzie na krze" — „Firma" musi ustąpić jej miejsca. Obok p. Boneckiego świetne postacie tworzą pp. Arciszewska, Gołaszewska, Cornobis i in.

W sobotę premiera ostatniej nowości, nie granej jeszcze w Warszawie, sensacyjnej sztuki W. Wernera pt. „LUDZIE NA KRZE", w której autor w niezwykle ciekawy sposób porusza wszystkie zagadnienia życia współczesnego. Reżyseruje sztukę p. Bonecki.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

× **PODZIĘKOWANIE.** Przewielebnemu Duchowieństwu Par. Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu z ks. kanonikiem T. Jankowskim na czele, za odprawienie uroczystego nabożeństwa w dwudziestą rocznicę śmierci śp. Henryka Sienkiewicza, pp. Kucharskiemu i Guczemu za podniosły śpiew, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie — składa serdeczne podziękowanie Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu.

Rezerwiści wracający z ćwiczeń
muszą być przyjmowani na poprzednie stanowiska

Wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, władze administracyjne w porozumieniu z inspektoratami pracy zarządziły obserwację nad zakładami pracy.

Rezerwiści po powrocie z ćwiczeń muszą być przez pracodawców niezwłocznie przyjęci na te same stanowiska. Wyjątek stanowić może tylko przerwa od 2 do 3 dni w wypadkach gdy zakład pracy czynny jest niepełny tydzień.

Pracodawcy, którzy powołanych na ćwiczenia rezerwy pracowników i robotników fizycznych nie przyjmują lub też przydzielają do gorszej pracy pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Zjazd Kupiectwa Województwa Kieleckiego

Znaczenie organizacyj kupieckich w życiu gospodarczym Państwa

Wczoraj wzmiankowaliśmy krótko o zjeździe przedstawicieli kupiectwa polskiego województwa Kieleckiego. Obecnie podajemy szczegółową relację z tego interesującego zjazdu, wedle komunikatu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu:

W dniu 18 bm. odbył się zjazd przedstawicieli kupiectwa województwa Kieleckiego, zainicjowany i zorganizowany przez Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu, któremu przewodniczyli kolejno: wiceprezes Izby p. E. **Gruszczyński**, prezes Stowarzyszenia kupców polskich w Częstochowie — p. **Wilkoszewski**, prezes Związku kupców ziemi Radomskiej — p. **Federman** oraz prezes Stowarzyszenia kupców polskich w Kielcach — p. **Urbański.**

W zjeździe tym wzięli czynny udział przedstawiciele **38 organizacyj kupieckich w ogólnej ilości 65 osób**, oraz zaproszeni przedstawiciele władz skarbowych i samorządu terytorialnego oraz przedstawiciele centralnych organizacyj kupieckich.

Otwierając zjazd, wiceprezes Izby **E. Gruszczyński** powitał przedstawicieli władz i gości, a następnie, omawiając cel zjazdu — wskazał na potrzebę nawiązania bliższego kontaktu przez poszczególne organizacje kupieckie z Izbą przemysłowo - handlową i podniesienia tym samym znaczenia tych organizacyj.

Z kolei złożyli zjazdowi życzenia r. **Garliński** — imieniem Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, inż. **Sztolcman** — imieniem Centrali Związku kupców w Warszawie oraz r. **Gutensztajn** — imieniem Centrali detalicznych i drobnych kupców w Warszawie, po czym wiceprezes Gruszczyński wygłosił referat o celach i zadaniach organizacyj kupieckich.

ZNACZENIE ZRZESZEŃ KUPIECKICH

Referent przedstawił rolę zrzeszeń kupieckich przed powołaniem Izb przemysłowo - handlowych oraz po powołaniu tychże Izb, podkreślając, iż żywione pierwotnie obawy, jakoby w związku z powołaniem samorządu przemysłowo - handlowego zrzeszenia dobrowolne miały utracić na znaczeniu, **okazały się nieuzasadnione**, przeciwnie, właśnie z chwilą powołania samorządu gospodarczego stanęło przed zrzeszeniami nowe zadanie reprezentowania poprzez Izbę przemysłowo - handlową interesów kupiectwa.

Mówca zobrazował następnie prace Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, wskazując przykładowo zagadnienia interesujące kupiectwo, a rozwiązane pomyślnie dzięki współpracy Izby z poszczególnymi władzami i instytucjami i — reasumując swoje interesujące wywody — podkreślił z naciskiem **konieczność ożywienia działalności zrzeszeń, wzmocnienia ich organizacyjnego, zcementowania wysiłków rozproszkowanych i w ogóle podniesienia na wyższy poziom sprawności organizacyjnej zrzeszeń kupieckich w okręgu Izby.**

METODY PRACY

Następnie radca prawny Izby **dr. Braun**, wychodząc z założenia, że kwestia potrzeby istnienia organizacyj kupieckich i ożywienia ich działalności nie podlega dyskusji, wskazał szereg praktycznych zaleceń co do metod prac organizacyjnych w zrzeszeniach kupieckich. Referent zwrócił specjalną uwagę na konieczność uporządkowania wewnętrznej organizacji zrzeszeń przez należytą rejestrację członków i zapobiegania wytwarzaniu się kategoryj członków płynnych, tj. biorących czynny udział w pracach organizacji tylko w niektórych gorętszych dla kupiectwa momentach, a poza tym nie zdradzających zainteresowania pracą organizacyjną.

Omówiwszy metody prowadzenia zebrań kupieckich, referent zalecił odbywanie w zrzeszeniach — oprócz dorocznych zebrań plenarnych — również stałych miesięcznych zebrań ogólnych członków, na których omawiane byłyby:

1) **sprawy ogólnego znaczenia dla handlu;**

2) **ustalanie opinii i odpowiedzi na bieżące zapytania, otrzymywane przez zrzeszenia z Izby przemysłowo - handlowej i centralnych organizacyj kupieckich;**

3) **omawianie bieżących zagadnień w dziedzinie podatkowej itp.;**

4) **omawianie spraw lokalnych, interesujących kupiectwo (zagadnienia komunalne różnych akcyj społecznych itd.)** — przy czym referent podkreślił konieczność zaawczania aktywnego udziału kupiectwa w życiu ogólno-społecznym danego ośrodka **przez branie przez kupiectwo czynnego udziału we wszystkich ważniejszych poczynaniach miejscowego społeczeństwa i przez interesowanie się sprawami danego ośrodka.**

Referent z naciskiem podkreślił konieczność większego zainteresowania się prasą gospodarczą, dostarczającą bardzo bogatego materiału informacyjnego, jako też „Biuletynem Informacyjnym" Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, po czym omówił sprawę sądownictwa polubownego w zrzeszeniach i w Izbie przemysłowo - handlowej oraz zaproponował komunikowanie się zrzeszeń pomiędzy sobą przez wzajemne odwiedzanie się przez przedstawicieli zrzeszeń (wspólne konferencje, komisje porozumiewawcze itd). Uwagi powyższe potraktował referent jako zagajenie dyskusji na temat prac organizacyjnych.

ORGANIZACYJNA PRACA

Przedstawiciel Centralnego Związku kupców w Warszawie, inż. **Sztolcman**, w swym referacie podkreślił znaczenie życia organizacyjnego, wskazując, iż zagadnienie zrzeszeń kupieckich nie może być już traktowane jako **wąska platforma udzielania porad w zakresie podatkowym i obrony indywidualnych interesów członków, lecz, że zrzeszenia mają głębsze zadania wszechstronnego podniesienia zawodu kupieckiego,** naurzenia dostosowania go do wymagań konsumenta i uczynienia z kupiectwa czynnika **naprawdę równorzędnego z innymi czynnikami państwowo - twórczymi.**

DYSKUSJA

W obszernej dyskusji nad referatami zabierali głos: pp. **Fiszman, Zawadzki, Garliński, Rubinlicht, Wilkoszewski, Strojny, Sztolcman, Kuc, Dyliński, Federman, Streimer, Górski, Urbański** i in., rozważając szereg zagadnień, poruszonych w referatach, oraz bolączki kupiectwa w różnych dziedzinach jego życia.

Zebrani wypowiedzieli się za podjęciem przez Izbę kroków, zmierzających do zespolenia organizacyjnego nadmiernie w niektórych miejscowościach rozproszkowanych organizacyj za nawiązaniem pomiędzy organizacjami, mającymi siedzibę w jednej miejscowości, stałego kontaktu.

Co się tyczy akcji uświadomienia pod względem ogólnospołecznym, zawodowym i organizacyjnym kupiectwa uznano za bardzo szczęśliwą inicjatywę Izby, przygotowującej cykl odczytów w tych sprawach, ponadto zaś wyrażono dezyderat, by Izba opracowała i rozesłała w formie okólnika wskazówki odnośnie metody działania zrzeszeń oraz by wzmogła nadzór nad ich funkcjonowaniem.

POZYTYWNE REZULTATY ZJAZDU

Poza tym wyrażono życzenie, by zjazdy tego rodzaju urządzano częściej, mniej więcej dwa razy do roku.

W wolnych wnioskach przedłożono Izbie szereg dezyderatów, dotyczących niektórych spraw lokalnych.

W końcu zabrał głos dyrektor Izby przemysłowo - handlowej **mgr. K. Gadomski**, który — po zreasumowaniu wyników dyskusji — dał wyraz przekonaniu, że zjazd **osiągnął swój cel**, zacieśniając kontakt między organizacjami kupieckimi a Izbą przemysłowo-handlową. Wyjaśniając następnie, że Izba w stosunku do zrzeszeń nie jest instytucją nadrzędną, lecz tylko ich emanacją, mówca apelował, by organizacje ze swej strony zechciały ułatwić podtrzymywanie tego kontaktu.

Przewodniczący p. **Urbański**, zamykając zjazd, potwierdził w imieniu zebranych, że zjazd ten swój efekt osiągnął, doprowadzając do pożądanego zbliżenia i w związku z tym złożył na ręce wiceprezesa i dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu podziękowanie za inicjatywę i organizację zjazdu.

„Święto pracy"

GÓRNICTWO WĘGLOWE NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Dnia 16 bm. odbyło się w Unii Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego wspólne posiedzenie przedstawicieli przemysłu węglowego z przedstawicielami górniczych związków zawodowych, na którym powzięto ostateczną uchwałę w sprawie **wspólnej ofiary przemysłu węglowego i górników na cele pomocy zimowej bezrobotnym.**

W wyniku tych obrad postanowiono zgodnie, że **w dniu 21 bm., tj. w najbliższą sobotę, na wszystkich kopalniach całego zagłębia węglowego górnicy przepracują darmo dniówkę, a wydobyty w czasie tej dniówki węgiel oddany zostanie przez przemysłowców węglowych do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.**

Przepracowanie powyższej dniówki, z której cały urobek (netto) przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych, ma być w myśl intencji zarówno przemysłu jak i górników, potraktowane jako **"święto pracy"**. Fakt ten znajdzie swój wyraz w ustrojeniu na ten dzień kopalń i w specjalnie uroczystych formach, w jakich nastąpi podjęcie pracy przez górników.

Co się tyczy ilości węgla, jaką otrzymają bezrobotni z tej dniówki, będzie to zależało od tego, **jaka ilość robotników stawi się w tym dniu do pracy.** Im więcej stawi się robotników, tym więcej węgla będzie mógł przemysł ofiarować na cele pomocy bezrobotnym.

Wobec jednomyślnego stanowiska wszystkich górniczych związków zawodowych oraz jednomyślnych uchwał **zapadających w tej sprawie na zebraniach załogowych w poszczególnych kopalniach, należy oczekiwać, że wszyscy robotnicy, zatrudnieni obecnie na kopalniach, zgłoszą się w tym dniu do pracy, by w ten sposób dać wyraz swemu współczuciu dla swych bezrobotnych kolegów, a zarazem przyjść im z konkretną pomocą.**

O ile cała obecna załoga kopalń zgłosi się w tym dniu do pracy, przemysł węglowy będzie mógł oddać do dyspozycji Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych **około 100.000 ton węgla opałowego wartości — oczywiście po odliczeniu nie płaconej za tą dniówkę robocizny — ponad 1 milion zł.** W tej sumie zatem wyrazi się składka przemysłu węglowego na rzecz bezrobotnych, co, biorąc pod uwagę znaną powszechnie niezwykle ciężką sytuację finansową przemysłu, **stanowi bardzo poważną z jego strony ofiarę.**

Do bezrobotnego nauczycielstwa

z pow. będzińskiego i zawierciańskiego

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest dosyć dużo bezrobotnego młodego nauczycielstwa po maturze seminariów: zawierciańskiego, dąbrowskiego, sosnowieckiego, śląskich i innych.

Dyrekcja seminarium w Sosnowcu w porozumieniu z Komitetem organizacyjnym bezrobotnego nauczycielstwa zwraca się z prośbą, aby bez wyjątku wszyscy nauczyciele bezrobotni przybyli na zebranie w niedzielę dnia 29 bm. do gmachu seminarium w Sosnowcu, ul. Wawel 1, na godz. 10.

Zbiórka bezrobotnego nauczycielstwa o godz. 9 na mszy św. szkolnej w Starym Sielcu, następnie po mszy przemarsz na obrady do seminarium.

Jako jedyne seminarium na tym terenie pragniemy się zaopiekować wszystkimi młodymi koleżankami i kolegami, rozpocząć akcję dalszego kształcenia się, podziału na roczniki według starszeństwa, by rocznikami starać się o posadę, wreszcie podtrzymać czytelnictwo i życie towarzyskie.

Utworzymy stałe biuro informacyjne, by pokierować bezrobotnym nauczycielstwem.

Każdy z nauczycieli przyniesie ze sobą własnoręcznie napisany życiorys.

Dyrektor Seminarium
Mazur Władysław

Dyrekcja i pracownicy kop. „Dorota"

na pomoc zimową dla bezrobotnych

Robotnicy kopalni „Dorota" uchwalili na zebraniu załogi w dniu 19 bm. **przepracować jedną dniówkę bezpłatnie** na rzecz Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Zarząd kopalni ofiarował wydobyty podczas tej dniówki **węgiel do dyspozycji tegoż komitetu** i niezależnie od tej ofiary zadeklarował na ten sam cel **gotówką zł. 2000.**

Równocześnie postanowili wszyscy urzędnicy kopalni **opodatkować się dobrowolnie** według stawek, ustalonych przez Ogólnopolski Komitet w Warszawie.

PRACOWNICY FIRMY C.G. SCHöN

Pracownicy biura i ruchu firmy C. G. Schön S.A. w Sosnowcu na zebraniu odbytym dnia 18 bm. uchwalili opodatkować się na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym na okres od 1 bm. do 31 III. 1937 r. według norm ustalonych przez Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 20 LISTOPADA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Melodie popularne (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Polacy za oceanem". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka (płyty). 12.40 „Oświetlenia przy pracy w gospodarstwie domowym" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Koncert popularny (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Koncert popularny (płyty). 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Jan Kiepura i Marta Eggerth (płyty). 17.00 „Polacy w Brazylii" — felieton. 17.15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Jak spędzić święto?" 18.25 Enrico Caruso (płyty). 18.50 Wiadomości radiotechniczne. 19.00 „Z rzeczy drobnych i zabawnych" (trzy humoreski) Piotra Choynowskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Skrzypce i altówka" druga pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej". 20.15 „W starej serwantce" — migawki muzyczne Celiny Nahlik w wyk. autorki — słowo i płyty i Zofii Szafranowej — ilustr. muz. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 21.40 IX koncert historyczny muzyki polskiej. 22.30 „Metoda na prezesa" — skecz. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

Zawodowe szkoły
DOKSZTAŁCAJĄCE

Ostatnio związki gospodarcze otrzymały do zaopiniowania projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych, który m. in. nakłada obowiązek zakładania takich szkół na gminy wzgl. miasta.

Istnienie dokształcającej szkoły zawodowej uzależnione jest od ilości młodzieży pracującej w przemyśle i handlu i dlatego na terenach bardziej uprzemysłowionych istnieje potrzeba, by w każdej gminie była conajmniej jedna zawodowa szkoła dokształcająca.

Projekt przewiduje pokrycie kosztów opłacania personelu przez skarb państwa, podczas gdy gminy obciążone być miałyby wydatkami rzeczowymi, jak lokal, światło, opał, urządzenie szkoły, pomoce szkolne, wydatki kancelaryjne itp.

—oOo—

Czy apteki
MAJĄ UJAWNIAĆ CENY?

Ostatnio zdarzyły się wypadki, iż organy PP. żądały od aptek uwidaczniania cen na pewnych artykułach. W piśmie, wystosowanym do departamentu służby zdrowia w Min. opieki społ. zarząd główny Pol. Tow. farmaceutycznego stwierdza, interpretując obowiązujące ustawodawstwo, że obowiązek ujawniania cen nie może dotyczyć aptek które obowiązane są pobierać ceny podług taksy aptekarskiej, bądź też ograniczać się do zarobku określonego w obowiązujących przepisach o cenach aptecznych.

Ponieważ kontrola policyjna w aptekach niewątpliwie podrywa ich autorytet i prowadzi do zmniejszenia zaufania ludności do aptek, które to zaufanie stanowić winno kardynalną podstawę działalności aptek, autorzy memoriału proszą o spowodowanie wyjaśnienia ze strony Min. spraw wewn., że przepisy o ujawnianiu cen nie mają zastosowania do aptek publicznych.

—oOo—

Swięto Niepodległości
NA NIEMCACH

Od p. Antoniego Pająka z Niemiec otrzymaliśmy poniższe sprawozdanie z uroczystości Święta Niepodległości na Niemcach:

„Na Niemcach rocznicę odzyskania Niepodległości obchodzono nie w 11, a w dniu 15 bm., tj. w ubiegłą niedzielę. Na miejsce zbiórki zeszły się ze sztandarami prawie wszystkie organizacje z południowego terenu gminy Olkusko-Siewierskiej. Uformowany pochód udał się do kościoła na Niemce, gdzie ks. mgr. Brodziński odprawił uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wielotysięczna rzesza ludzi udała się pod klub Warsz. T-wa, aby wysłuchać okolicznościowego przemówienia p. Kantora-Mirskiego.

W tym samym dniu miało się odbyć uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na domu, gdzie w okresie walk rewolucyjnych przebywał marszałek Piłsudski. Z przyczyn od komitetu niezależnych odsłonięcie nie odbyło się, natomiast odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na tym samym domu p. Teofila Cieślika, ale podczas innej okoliczności. Że Marszałek Piłsudski przebywał w tym domu, zostało stwierdzone na podstawie świadków i dowodów".

W GRODŹCU

Uroczystość Święta Niepodległości i rozpoczęcia tygodnia LOPP odbyła się w Grodźcu w ub. niedzielę. W godzinach przedpołudniowych uformował się duży pochód i przy dźwiękach orkiestry wiejskiej i Koła górników Grodz. T-wa, na czele z przewodniczącym wójtem Br. Imiołczykiem oraz Komitetem Święta Niepodległości, przybył do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód wrócił do płyty Nieznanego Żołnierza i po odebraniu przez Komitet defilady, okolicznościowe przemówienie wygłosił p. inż. Leon Hertz, poczem po odegraniu hymnu i Pierwszej Brygady, pochód został rozwiązany.

Wieczorem w Domu strażackim odbyła się akademia, na którą przybyło ponad 600 osób. Akademię zagaił p. Br. Imiołczyk, następnie powitał przedstawicieli zarządu pow. LOPP w Będzinie w osobach pp. inż. Wintera, sekr. Porusiewicza oraz prelegentów pp. prof. Rzadkowskiego i naczelnika Nawrockiego.

Następnie zabrał głos prezes zarządu pow. LOPP p. inż. Winter, który scharakteryzował zasługi p. inż. Leona Hertza, przewodniczącego LOPP Koła Grodziec, położone nad rozwojem szybownictwa w Grodźcu, dekorując go odznaką honorową LOPP. Prf. Rzadkowski skreślił niepodległościową działalność Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie p. naczelnik Nawrocki podjął dalszy ciąg prelekcji, wygłaszając pełne głębokiej treści, nacechowane dużą serdecznością przemówienie. Wreszcie p. Stemplewski wygłosił referat na temat znaczenia lotnictwa w obronie narodu i państwa.

W dalszej części programu chór złożony z uczniów szkoły powsz. nr. 2 pod kierunkiem p. Pyrzyka odśpiewał kilka okolicznościowych piosenek, a uczniowie ze szkoły powsz. nr. 1 pod kierunkiem p. Wł. Flaka odtworzyli zbiorową deklamację. Również pod kierunkiem p. Flaka drużyna harcerska wykonała obrazek sceniczny ku czci Nieznanego Żołnierza. Chór T-wa śpiewaczego Lira pod batutą p. Pęczka odśpiewał szereg pieśni a orkiestra zakładów Solvay urządziła koncert.

Pod koniec p. Imiołczyk odczytał rezolucję, w sprawie uznania Święta 11 listopada za święto państwowe, którą zebrani jednogłośnie przyjęli.

Na pomoc dla bezrobotnych
Wzruszający objaw ofiarności

Onegdaj odbyło się w Ogrodzieńcu zebranie oddziału Związku pracowników przemysłu chemicznego przy cementowni „Wiek", na którym, po dłuższym przemówieniu prezesa p. Karolczyka, robotnicy w liczbie 300 opodatkowali się na pomoc zimową bezrobotnym w wysokości pół proc. od pobieranego uposażenia na okres 5 miesięcy. Dyrekcja fabryki potrącać będzie sumy zadeklarowane przy wypłatach dwutygodniowych i przelewać do KKO w Olkuszu na konto Pow. Funduszu Pracy.

—

Urzędnicy fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu złożyli na pomoc zimową bezrobotnym kwotę zł. 1250.

—

Zarząd spółdzielni chrześcijańskiej w Olkuszu na zebraniu w dniu 18 bm. — przeznaczył na pomoc dla dzieci bezrobotnych 100 kg. ryżu.

—

Wzruszający objaw zrozumienia ciężkiej doli bezrobotnych wykazała przed kilku dniami biedna ludność wsi Pazurek, gm. Rabsztyn.

Na pogrzebie jednej z mieszkanek wsi uczestnicy chcąc uczcić pamięć zmarłej zebrali pomiędzy sobą w miejsce wieńców kwotę zł. 15, składając ją przez specjalnego delegata p. staroście na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Piękny i szlachetny czyn obywatelsko nastawionej ludności wiejskiej — zasługuje na pełne uznanie i stawić go można ogółowi społeczeństwa jako wzór godny naśladowania.

Akta sprawy P. Grzeszolskiego
przekazane do Sądu Najwyższego

W ub. wtorek wniosła prokuratura Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną od wyroku uniewinniającego P. Grzeszolskiego.

Oprócz zasadniczych merytorycznych momentów sprawy, skarga kasacyjna prokuratora porusza również formalną stronę wyroku uniewinniającego.

W związku z wniesieniem skargi kasacyjnej przez prokuratora, Sąd Apelacyjny wysłał we środę akta sprawy P. Grzeszolskiego do Sądu Najwyższego.

Siostrzeńcy pobili wuja
Cios nożem w brzuch

Onegdaj doszło w domu Zgajewskich przy ul. Sieleckiej 6 w Sosnowcu do gorszącego zajścia, zakończonego krwawo.

W domu Zgajewskich mieszka z rodziną Antoni Szlezyngier, brat Zgajewskiej. Szlezyngier prowadził piekarnię, którą jednakże ostatnio zamknął, na skutek nieporozumień ze Zgajewskim.

Między Szlezyngierem a Zgajewskimi dochodziło do częstych kłótni i awantur. Onegdaj również wynikła kłótnia na podwórzu domu między Zgajewską a jej bratem Szlezyngierem.

Podczas kłótni wybiegli z mieszkania dwaj synowie Zgajewskiej: 24-letni Tadeusz oraz Władysław, którzy rzucili się na swego wuja.

Szlezyngier zaatakowany przez siostrzeńców uciekł w kierunku mieszkania. Za uciekającym pobiegli obaj Zgajewscy i w pewnej chwili Tadeusz Zgajewski dopędziwszy Szlezyngiera zadał mu cios nożem w brzuch, przecinając mu oponę brzuszną.

Ranny Szlezyngier, pomimo strasznego bólu skierował się do ambulatorium Ubezpieczalni na Wawelu. Nie doszedł jednak o własnych siłach, na 30 kroków przed ambulatorium stracił przytomność i upadł na chodnik.

Nieprzytomnego Szlezyngiera przechodnie do ambulatorium, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, a stamtąd przewieziono go do szpitala na Pekinie.

Stan zdrowia Szlezyngiera jest bardzo ciężki.

Tadeusza i Władysława Zgajewskich policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Ustalenie cen
NABIAŁU I MIODU

Na wczorajszym posiedzeniu sekcji nabiałowej komisji do walki z drożyzną w Sosnowcu ustalono następujący cennik artykułów nabiałowych, obowiązujący w sprzedaży detalicznej w sklepach i mleczarniach:

Masło: wyborowe I gat. za kg. 3.40, stołowe II gat. za kg. 3.20, kuchenne III gat. za kg. 2.90.

Jaja: świeże do picia o wadze 55 gr. za kg. 2 zł. szt. 11 gr. magazynowane o wadze 50 gr. kg. 1.80, szt. 9 gr. brudne kg. 1.60 zł., szt. 8 gr., małe poniż. 50 gr. kg. 1.55, zł., szt. 7 gr., wapienne kg. 1.30 zł., szt. 6 i pół gr.

Mleko: pełne o zawartości 3 proc. w butelkach za 1 litr 28 gr., na miarę 26 gr., chude 8 gr.

Sery: twarogowy, (odtłuszczony) za 1 kg. 0.60 zł., z mleka pełnego 1 kg. — 0.80 zł., litewski — 2.20 zł., holenderski — 2.20 zł., trapistów — 2 zł.

Miód: prawdziwy jasny za kg. 3 zł. prawdziwy ciemny — 2.80 zł.

Komisja podaje do wiadomości, iż począwszy od następnego tygodnia kontrolować będzie, czy ceny powyższe są przestrzegane oraz stan sanitarny punktów sprzedaży.

Zagadkowe samobójstwo
STRÓŻA CEGIELNI

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. środę w godzinach po południowych znaleziono w szopie cegielni Wieczorka w Sosnowcu, przy ulicy Wawel 12 wiszące na pasku rzemiennym zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny.

Jak się okazało samobójcą był 63-letni Wojciech Fudala, stróż tejże cegielni, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Robotniczej 15.

Zwłoki denata przewieziono do kostnicy.

Co było przyczyną samobójstwa starca nie wiadomo. Ustali to zapewne prowadzone przez policję dochodzenie.

× **MAŁOLETNI ZŁODZIEJASZEK.** 11-letni chłopiec K. Grabiński zamieszkały z rodzicami w Będzinie przy ulicy Sieleckiej 6 pomimo młodego wieku — zdradza skłonności do kradzieży. Niejednokrotnie chwytano go już na gorącym uczynku kradzieży, jednakże od dawano go pod opiekę rodziców, jako nieprawnoletniego. — Ostatnio chłopiec skradł ojcu zegarek srebrny i sprzedał go. Chłopiec umieszczony zostanie prawdopodobnie w domu poprawczym.

„Strzały na moście"

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość pod powyższym tytułem, w której donieśliśmy, że p. Maksymilian Lubos z Mysłowic strzelał z rewolweru na moście na Brynicy do dozorcy Jana Wróblewskiego.

Jak się okazuje, zajście całe wynikło na tle nieporozumienia. Mianowicie p. Lubos, który jest magazynierem, zatrudnionym przy robotach na Brynicy wrócił owego wieczora dorożką i chciał skontrolować czy stróże pełnią służbę. Ponieważ stróż nie poznał p. Lubosa nie chciał go przepuścić, co spowodowało ostrą wymianę słów. Jednocześnie ukazało się dwóch osobników, którzy chcieli zaczepić p. L. Zaczepiony strzelił 6 razy z rewolweru, naładowanego ślepymi nabojami, co spłoszyło napastników.

—oOo—

× **NAGŁY ZGON.** Na jednej z ulic w Będzinie zmarła nagle 65-letnia Maria Lebioda (Modrzejowska 61). — Jak stwierdził lekarz, zgon staruszki nastąpił na skutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

× **KRADZIEŻE.** Nieznani sprawcy dostali się przez podkop do stodoły Cz. Nowaka w Czeladzi (ul. Mysłowicka), skąd skradli kilka korcy wymłóconego żyta.

Ze sklepu Tadeusza Minora w Czeladzi (ul. Polna) skradziono w nocy różne towary, wartości około 200 zł.

ŻYCIE I SĄDY
PUBLICZNE ZGROMADZENIA

Między władzami administracyjnymi a organizatorami zgromadzenia wynikł spór. Władze orzekły, że na zgromadzenie o charakterze publicznym każdy ma wstęp wolny, gdy tymczasem organizatorzy pragnęli, aby w zgromadzeniu brać mogły udział jedynie osoby zaopatrzone w karty wstępu.

Decyzję władz, jako niezgodną z ustawą o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r., zaskarżono do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

N. T. A. wyjaśnił pogląd, że na zgromadzenie publiczne winna mieć dostęp nieograniczona liczba uczestników nie jest słuszny. Mogą temu stać na przeszkodzie zarówno względy praktyczne, jak szczupłość lokalu, lub chęć zebrania się dla wspólnej narady osób, bądź związanych tym samym zawodem, bądź tym samym zainteresowaniem. Udział w takich zgromadzeniach z natury rzeczy musiał być ograniczony.

N. T. A. ustalił, że ograniczenie udziału w zgromadzeniu publicznym przez żądanie kart wstępu samo przez się nie pozbawia tego zgromadzenia charakteru publicznego.

Czy dla zgłoszenia pretensji o godziny nadliczbowe ma znaczenie to, że pracownik zatrudniony był w niektórych okresach tylko po 6 godzin dziennie.

Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację Jana Z. od wyroku Sądu okręgowego w Warszawie w sprawie przeciwko gminie m. st. Warszawy, zważywszy, iż Sąd okręgowy stanął na stanowisku, że wobec tego, iż praca powoda trwała w miesiącach zimowych po dwie godziny nadliczbowe dziennie, latem natomiast mniej niż 8 godzin, a więc praca letnia kompensowała pracę w godzinach nadliczbowych i w związku z tym uznał pretensje powoda za niesłuszne i podlegające uchyleniu, skasował wyrok Sądu okręgowego. W motywach Sąd Najwyższy podał, iż Sąd okręgowy błędnie interpretował ustawę, bowiem podstawą przyznania należności za pracę w godzinach nadliczbowych jest wyłącznie czas pracy w ciągu doby ponad 8 godzin i obliczenie tego czasu jest niezależne od ilości godzin przepracowanych w innych dniach (C.I.1546933).

NIEPRZYZWYCZAJONY

— Czy mąż pani ma trudności przy łykaniu?

— Tak, panie doktorze, szczególnie przy piciu wody.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **BACZNOŚĆ REZERWIŚCI!** Jutro tj. w sobotę odbędzie się zebranie Koła Związku rezerwistów w Zawierciu, na którym prof. Kazimierz Badowski wygłosi odczyt pt. „Kolonie dla Polski".

× **CIEKAWY ODCZYT.** Staraniem obwodu powiatowego Ligi morskiej i kolonialnej oddział w Zawierciu, dziś tj. w piątek o godz. 6 wiecz. w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu wygłoszony zostanie odczyt pt. „Polskie dążenia kolonialne" przez radcę p. M. Pankiewicza. Bilety wstępu po 20 gr.

× **KARY ADMINISTRACYJNE.** Onegdaj pod przewodnictwem inspektora pracy w Zawierciu inż. mgr. W. Zwolińskiego odbyły się rozprawy karno-administracyjne za nieprzestrzeganie ustawy o czasie pracy i warunków higienicznych. Ukarani zostali: właściciel kopalni „Marta" pod Porębą na 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, Chaim Fajnkob na 25 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, Lejzor Goldfand na 25 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, Abram Warszawski na 25 zł. grzywny z zamianą na 3 aresztu, Maria Stancel na 25 zł. grzywny, z zamianą na 3 dni aresztu. Czterej ostatni są właścicielami garbarni w Żarkach.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — Pieśń Miłości.

× **Z POW. RADY SZKOLNEJ** W dniu 18 bm. odbyło się w Olkuszu pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Martiniaka posiedzenie powiatowej Rady szkolnej. Tematem obrad była kwestia odwołania dozorów szkolnych, zatwierdzenie budżetów szkolnych na rok 1937-38, załatwienie konkursów na stanowiska kierowników szkół w Żarnowcu i Ogrodzieńcu oraz sprawy bieżące. Udział w posiedzeniu wzięli: inspektor szkolny p. Chlewski i wiceinsp. p. Śpiewak z Miechowa.

× **ZEBRANIE WÓJTÓW I SEKRETARZY GMINNYCH.** W dniu 23 bm. odbędzie się w Olkuszu w sali Rady powiatowej konferencja wójtów i sekretarzy gminnych z tutejszego powiatu, w sprawie nowych wyborów sołtysów wiejskich, przeprowadzonych na podstawie zmienionego regulaminu wyborczego ujednostajnionego na obszarze całego Państwa.

× **WŁAMANIE DO WAGONU BAGAŻOWEGO.** Nieznani osobnicy włamali się w dniu 17 bm. na stacji kolejowej w Wolbromiu do wagonu służącego za podręczną składnicę bagażu przesyłek osobowych, skąd skradli 3 przesyłki: z obuwiem damskim wartości 154 zł. i 2 paczki z bielizną męską — łącznej wartości 118 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **POŻAR.** We wsi Sąspów obok Ojcowa wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Biesiady Stanisława. Pastwą ognia padł dach na domu mieszkalnym i częściowo drewniane ściany. Straty wynoszą 500 zł. Pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina.

× **FINAŁ BÓJKI NA WESELU.** We wsi Zimnodół, gm. Rabsztyn odbywała się w dniu 11 ub. m. zabawa weselna w domu Kazimierza Wcisły. W pewnej chwili między biesiadników wmieszała się grupa miejscowych łobuzów, wszczynając burdy i awantury. Wyproszeni przez gospodarza obrzucili dom kamieniami, wybijając drzwi i okna i demolując kompletnie mieszkanie. Pociągnięci do odpowiedzialności: Kocjan Władysław, Adamczyk Jan i inni zostali skazani w drodze administracyjnej na karę 3 do 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

× **DOM LUDOWY.** Mieszkańcy wsi Godkowice, gm. Sułoszowa z inicjatywy Zw. „Młodej wsi" przystępują na wiosnę roku przyszłego do budowy własnego Domu ludowego.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SYTUACJA GOSPODARCZA poprawia się na całym świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało szereg memoriałów w kwestii produkcji, bezrobocia, handlu międzynarodowego, kosztów utrzymania i cen. Na podstawie tych danych dochodzi MBP do wniosku, **iż sytuacja ekonomiczna w roku bieżącym na całym świecie przedstawia się dość optymistycznie.**

„W większości krajów produkcja w przemyśle wykazuje szybki wzrost, bezrobocie **zmniejsza się,** przy czym ceny nie ulegają zwyżce. Poprawa koincyduje ściśle z zastowaniem **środków i metod wyjątkowych.** W niektórych wypadkach spadek bezrobocia nie dotrzymuje kroku wzrostowi produkcji przemysłowej, której znów nie towarzyszy podobny wzrost obrotów w handlu międzynarodowym. Wreszcie wskaźniki wzrostu produkcji ujawniają w większej mierze fakt wzrostu produkcji wartości natury inwestycyjnej niż wartości natury konsumcyjnej".

Przechodząc do zanalizowania poszczególnych dziedzin produkcji, Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż produkcja w przemyśle włókienniczym, która w czasie kryzysu spadła o więcej niż o 30%, **znajduje się obecnie na poziomie z r. 1929.** Wskaźnik bezrobocia opada, **ale mimo to wyższy jest jeszcze o 50% od wskaźnika z r. 1929.** Suma obrotów w handlu międzynarodowym wskazuje, że wzrost ich był słabszy i mniejszy jest o 20% od cyfry z 1929 r.

Analiza wskaźników produkcji przemysłowej w krajach: w Japonii, Chili, W. Brytanii, Danii, U.S.A., Kanadzie, Czechosłowacji, Belgii, Polsce, Niemczech, Francji, Holandii, doprowadza do wniosku, że we wszystkich tych krajach bez wyjątku produkcja przemysłowa jest większa w 1936 r. niż w roku 1935. W Japonii, Chili, W. Brytanii, Danii, gdzie kryzys nie osiągnął zbyt wielkiego napięcia i gdzie zdecydowano się dość szybko na zastosowanie polityki ekspansjonistycznej, produkcja przemysłowa osiągnęła wyższy poziom niż w r. 1929.

W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Czechosłowacji, Belgii, gdzie depresja osiągnęła stopień znacznie wyższy i gdzie politykę ekspansji zastosowano znacznie później, nie udało się jeszcze dociągnąć produkcji do poziomu z 1929 roku.

Niemcy, Francja, Holandia, Polska utrzymały stałość waluty, co zresztą w Niemczech istnieje tylko de nomine. Wskaźnik niemiecki za r. 1936 jest wyższy od wskaźnika za 1929 r. W pozostałych trzech krajach podjęto politykę ekspansji dopiero w ostatnich czasach, tak, iż skutków jej nie można jeszcze ująć statystycznie. Produkcja przemysłowa tych krajów w 1936 r. wynosi około 70% produkcji w r. 1929.

Co się tyczy bezrobocia, to, jak stwierdza MBP, z wyjątkiem Danii, Francji i Holandii wskaźnik jego jest wszędzie niższy w 1936 r. niż w 1935 roku.

Na ogół więc obserwacje i porównanie statystyczne Międzynarodowego Biura Pracy prowadzą do konkluzji, **iż sytuacja ekonomiczna w skali światowej ulega poprawie.**

—oOo—

POTRZEBY RZEMIEŚLNIKÓW. Organizacje rzemieślnicze domagają się w memoriałach, składanych w Min. przemysłu i handlu przywrócenia praw cechom rzemieślniczym i związkom cechowym. Ostatnio zwróciło się z obszernym memoriałem w tej sprawie stowarzyszenie właścicieli piekarń R. P., zaznaczając, że organizacje cechowe, oparte na długoletniej tradycji, rozwijały żywotną działalność zawodową, kulturalną i gospodarczą. Prace cechów skoordynowały branżowe związki cechów, występując wobec władz w sprawach poszczególnych rodzajów rzemiosła. Tymczasem nowela do prawa przemysłowego odebrała cechom możność działalności gospodarczej, pozostawiając wyłącznie uprawnienia o charakterze towarzyskim. Skutkiem tego, wobec rozdrobnienia cechów i braku między nimi łączności, wykonanie nawet zwężonych zadań określonych w nowych statutach cechowych staje się niemożliwe. To też organizacje rzemieślnicze domagają się przywrócenia praw cechom i związkom cechowym oraz przelania obecnych ustawowych uprawnień rzemieślniczych związków gospodarczych na cechy.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. PIŁKI RĘCZNEJ w Sosnowcu.

KOMUNIKAT NR. 5-36

1) Przypomina się klubom o uregulowaniu składek członkowskich za III i IV kwartał w terminie do dnia 5 grudnia 36 r. pod rygorem utraty praw członkowskich i utraty prawa głosu na walne zebranie.

2) Wzywa się Strzelecki Klub Sportowy w Sosnowcu do uiszczenia na ręce skarbnika Podokręgu sumy zł. 4 gr. 50 (cztery zł. 50 gr) należnych Podokręgowi, oraz należności za formularze-protokuły.

3) Podaje się do wiadomości klubom, że termin walnego zebrania Podokręgu został wyznaczony na dzień 15 grudnia rb. Miejsce i godzina będą podane dodatkowo. Wszelkie wnioski klubów winny być nadsyłane na piśmie na dwa tygodnie przed walnym zebraniem.

4) Kluby STS „Unia" Sosnowiec nadeślą przez tut. Podokręg P. R. zgłoszenie swojej drużyny męskiej siatkówki do mistrzostw okręgowych P. R., które odbędą się w Katowicach dnia 13 grudnia rb. i Strzelecki Klub Sportowy Sosnowiec zgłoszenie drużyny żeńskiej siatkówki do mistrzostw okręgu, które odbędą się w Katowicach dn. 8 grudnia rb.

5) Przypomina się klubom, że wszelkie zawody rozgrywane na tutejszym terenie Podokręgu winny być zgłaszane do Podokręgu w terminie na 3 dni naprzód.

6) Zabrania się klubom zrzeszonym w Polskim Zw. piłki ręcznej rozgrywania jakichkolwiek zawodów z klubami niezrzeszonymi.

Prezes: (—) Jeziorowski P.
Sekretarz: (—) Parzniewski Roman.

Trener Cejzik W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy Komitet WF. i PW. w Sosnowcu, korzystając z pobytu trenera PZL-a Cejzika na Śląsku, gdzie prowadzi kurs lekkoatletyczny w Katowicach, zaangażował go na 3 tygodnie do Sosnowca.

Trener Cejzik prowadzić będzie zaprawę zimową dla zrzeszonych lekkoatletów z całego Zagłębia Dąbr.

Zaprawa odbywać się będzie w sali szkoły im. Prausse w Sosnowcu (Mościckiego) w czwartki i soboty; dla pań od godz. 18 do 19.30; dla panów od 19.30 do 21.

Liga omawia afery piłkarskie.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Ligi postanowiono zwrócić się o wyjaśnienie do zarządu ŁKS. w sprawie pogłosek o przekupstwach graczy tego klubu przez KS. Dąb.

W tej samej sprawie zażądano piśmiennych zeznań piłkarzy Ruchu i Wisły.

Ponieważ Śląsk i Garbarnia występują na drogę sądową przeciwko autorowi notatki, dotyczącej rzekomego porozumienia się tych klubów na temat wyniku meczów przed ich rozegraniem przeto zarząd Ligi postanowił w sprawie tej zaczekać ze śledztwem do czasu wyniku procesu.

Skazanie „działaczy" sportowych

W swoim czasie głośna była w świecie sportowym na Śląsku sprawa korespondenta „Expressu Ilustrowanego" Natana Wienera oraz b. sekretarza Śl. OZPN. Wilhelma Wyleżoła oskarżonych o szantażowanie klubu BBS. V.

Sprawa znalazła się w sądzie grodzkim w Katowicach, który skazał obu „działaczy" po 3 tygodnie bezwzględnego aresztu. Skazani zapowiedzieli apelację.

TAJNIKI PSYCHOLOGII

Po przeczytaniu książki o psychotechnice, pan Dobrosław Kalisalpeter postanowił zrobić próbę ze swym synkiem Mieciem. Położył na stole dwie monety, srebrną dwuzłotówkę i srebrną pięciozłotówkę, poczem rzekł:

— Wybieraj!

Ku ogólnemu zdumieniu chłopiec wybrał monetę dwuzłotową i spokojnie schował do kieszeni. Zaskoczony tym papa jeszcze kilkakrotnie ponawiał doświadczenie i za każdym razem Miecio wybierał mniejszy pieniądz.

Aż wreszcie sprowadzono do domu psychologa, który zamknął się z chłopcem i spytał:

— Powiedz mi, dlaczego wolisz dwa złote od pięciu?

Na to odparł mały Kalisalpeter:

— Kto powiedział, że ja wolę? Jakbym ja wziął pięć, to tata przestałby robić doświadczenia, a tak ciągle mi podsuwa dwuzłotówki.

Z CAŁEJ POLSKI

DZIAŁACZ z ZZZ. POD ZARZUTEM FAŁSZERSTWA

Olbrzymie wrażenie w sferach robotniczych Śląska wywołała wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu prezesa Związku metalowców z pod znaku ZZZ Rogackiego i skierowaniu doniesienia przeciwko niemu do prokuratora.

Okazało się, że p. Rogacki na własną rękę bez wiedzy centralnych władz związkowych w Warszawie, zamówił w jednej z drukarń katowickich znaczki członkowskie i przy ich pomocy kwitował odbiór składek członkowskich. W ten sposób pokwitował odbiór ponad 18 tys. złotych nie zdając z nich rozrachunku.

DEMONSTRACJE PRZECIWKO PROFESOROWI

Politechnika warszawska była znowu widownią niezwykłych zajść. Onegdaj około południa do gmachu politechniki przybyła większa grupa studentów uniwersytetu. Przybyli przerwali wykład prof. Walfke i obrzucili profesora zgniłemi jajami, po czym zdemolowali salę wykładową. Po zdemolowaniu sali zapalono świece dymne, po czym zaatakowano studentów żydów. Wkrótce po zajściach grupa ta opuściła gmach politechniki.

O PIERWIASTEK RELIGIJNY I NARODOWY W SZKOLNICTWIE

Zarząd główny Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę, wyrażającą radość z powodu silnego podkreślenia w enuncjacjach naszych władz szkolnych z p. ministrem oświaty na czele, pierwiastka narodowego i religijnego w wychowaniu. Jest to gwarancja realizacji programu wychowania narodowego, który był i jest programem Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Zarazem zarząd główny wyraził przekonanie, że integralną częścią wychowania narodowego i podstawą potęgi Rzplitej jest wychowanie młodzieży w duchu ukochania armii i w wielkich tradycjach walk zbrojnych o całość i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Z OŁOWIANYCH FIGUR CHRYSTUSA FABRYKOWAŁ FAŁSZYWE PIENIĄDZE

We wsi Ostrowie pow. słonimskiego, w zagrodzie Pawła Zacharczuka policja wykryła fabrykę fałszywych monet.

Zacharczuk podczas śledztwa przyznał się, że od dłuższego czasu fałszował monety. Falsyfikaty wyrabiał z ołowiu przy czym materiał czerpał z cmentarzy. Mianowicie okradał krzyże cmentarne zrywając z nich ołowiane figury Chrystusa, topił je i odlewał monety jedno i dziesięciozłotowe. Fałszerza i świętokradcę Zacharczuka aresztowano.

ZIMOWY SPORT W ZATOCE PUCKIEJ

Puck, jak wiadomo, stał się największym ośrodkiem sportów wodnych w Polsce. Obecnie zarząd miasta czyni przygotowania do urządzenia zawodów sportowych w zimie na lodach zatoki Puckiej.

Projektowane są zawody na żaglowych bojerach, na łyżwach, z żaglem oraz zwykłe zawody łyżwiarskie. Ponad to odbyć się mają po raz pierwszy w Polsce zawody w jeździe saneczkami na lodzie przy pomocy bosaka. Jest to ulubiony sport rybaków kaszubskich.

KOSZTOWNY BRYDŻ.

Przeciwko b. dyrektorowi Tow. ubez. „Orzeł" Margolinowi sporządzono akt oskarżenia o sprzeniewierzenie 72 tys. złotych. Sumę tę Margolin przegrał w brydża.

NIEZWYKŁE OKOLICZNOŚCI ODNALEZIENIA ZGUBY

Jedna z mieszkanek Mogilna, miasteczka w Wielkopolsce, krojąc na obiad kapustę, wykroiła z główki własny pierścionek zagubiony wiosną. Pierścionek ten w czasie wiosennych prac ogrodowych dostał się do formującej się główki kapusty i pozostał w niej aż do chwili kiedy ową główkę przyrządzano na obiad.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa i §§ 6—11 przepisów dodatkowych z 1903 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłej w dniu 17 listopada 1936 r. pierwszej licytacji nieruchomości, położonej w Będzinie, przy ul. Małachowskiego, oznaczonej Nr. 438, rep. hip. N. 218, licytacja powtórna, czyli ostateczna tej nieruchomości, odbędzie się w dniu 30 grudnia 1936 r. o godz. 11-ej z rana przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, w obecności delegata T-wa.

Licytacja rozpocznie się od sum nieumorzonych pożyczek Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar, t. j. od sumy 102.365 zł. 45 gr. Wadium do licytacji określone zostało na zł. 10.237.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

Kapłani jako rozjemcy
w zatargach o prace i płace

W Stanach Zjednoczonych zdarza się coraz częściej, że w sporach między robotnikami i pracodawcami na arbitrów powoływani są wybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa katolickiego.

W związku z tym generalny wikariusz diecezji Cleveland mgr. Józef Smith wydał ostatnio orzeczenie o zasadniczym znaczeniu dla tego rodzaju akcji pośredniczącej.

Przy uzasadnianiu decyzji arbitra konieczne jest uwzględnienie katolickiej nauki społecznej.

Dokument ten zawiera m. in. następujący ustęp: **„W społeczeństwie ludzkim jednością jest rodzina, a nie indywiduum.** Dlatego pracodawca nie może traktować swego pracownika tylko jako jednostkę, lecz musi traktować go jako głowę lub członka rodziny. Pracodawca musi w **jednakowym stopniu uwzględniać potrzeby jednostki i rodziny.** W wypadkach przywracania dochodowości poszczególnych przedsiębiorstw z reguły na samym końcu bierze się pod uwagę konieczność zapewnienia robotnikom należnego im wynagrodzenia. A tymczasem sprawiedliwość to właśnie nakazywałaby wysuwać na pierwszy plan. **Dostateczny zarobek robotnika winien zajmować miejsce przed dywidendami akcjonariuszów.**



W ODPOWIEDNIEJ CHWILI

— ..... teraz, moi państwo, jeszcze ostatni obraz, portret nieszczęśliwej hrabiny Rosalindy, która znana z swego skąpstwa w całym kraju, miała przykry żywot. Tak, tak, skąpstwo jest zarodkiem wszelkiego zła! — Czy mógłbym może prosic o mały napiwek?...

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI